

KURIER POLSKI

Rok II Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę) Sobota, dnia 15 czerwca 1946 r. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” Nr 159
Centrala zamiejscowa 90 Rozmownica publicznie 19-07 Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 Konto J.K.P. Nr VI-140 Konto obrotowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

„IKP” zwiedza główną kwaterę „wodza Trzeciej Rzeszy”

Tam, gdzie dokonano zamachu na Hitlera

OLSZTYN, w czerwcu. Sprzymierzeni co prawda wiedzieli, że główna kwatera Hitlera znajduje się w Prusach Wschodnich, wspominali o niej niekiedy w swoich ulotkach propagandowych, np. w zręcznym regulaminie nad Austrią tygodnika „Rot-Weiss-Rot”, który czytaliśmy jeszcze w obozie koncentracyjnym w Gusen. — Zdaje się jednak, że do końca wojny alianci nie znali dobrze zamaskowanego terenu w pobliżu mazurskiej miejscowości Gerlicze w odległości 8 km od Ketrzyna (dawniejszego Rastemborka), a 93 km od Olsztyna na którym w potężnych budowach żelbetonowych mieścił się mógł całej olbrzymiej maszyny wojennej Trzeciej Rzeszy. To przypuszczenie nasuwa się dlatego, że przez cały okres wojny nie było ani jednego nalotu na rozległe tereny hitlerowskiej kwatery głównej. Nie ma tu nawet śladu zakłócania spokoju jej mieszkańców.

Dziennikarze polscy, biorący udział w zielonoświątecznej wycieczce prasowej po Warmii i Mazurach, a wśród nich również przedstawiciel „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, byli pierwszymi, którym pozwolono oficjalnie wstąpić na ten teren. Trzeba było wprawdzie dokonać wielkiej, wysoko niebezpiecznej pracy, nim w ogóle można było odważyć się na wprowadzenie wycieczki na gęsto zaminiowany teren, bez narażenia jej uczestników na niebezpieczeństwo utraty życia, a w najlepszym razie kalectwa na całe życie.

Ofarna praca saperów polskiego
Posłuchajmy, co o zmundnej i ryzykownej akcji rozminowania przeprowadzanej przez saperów polskich mówi por. Gruszewski:
— Rozminowanie pól zaminiowanych

35 bunkrów na obszarze o powierzchni 5 km kw. 80 000 min strzegło dostępu na tereny ukryte w gąszczu leśnym — Hitler nikomu nie dowierzał Z pobliskiego dworca podjeżdżała jego salonka wprost pod potężny bunker

nie odbywa się bez ofiar ludzkich. Opiacamy tę akcję drogą krwią ofiarowanego żołnierza. A jednak — praca ta musi być wykonana. Wykonujemy ją stopniowo i systematycznie. Wpierw odminowaliśmy ziemie orne małorol-

nych, repatriantów i osiedleńców, dalej tereny gdzie zachodzi konieczność państwa. Ostatnio wobec większej ilości tragicznych wypadków dowództwo akcji rozminowania terenów wydało rozkaz przerywania prac do je-

sieni. W wysokiej trawie na dość czułe na starannie ukryte miny są nawet precyzyjne narzędzia saperskie.

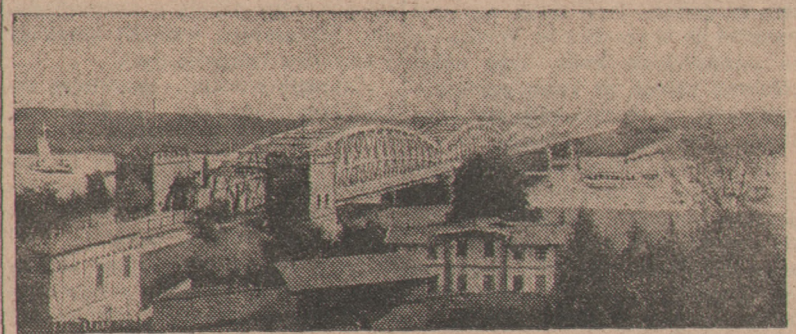
Z rozległego terenu byłej hitlerowskiej kwatery głównej oczywiście rozminowano tylko wąskie przejścia i ganki, których radzą nam się trzymać nasi przewodnicy wojskowi ze względu na własne bezpieczeństwo.

Skomplikowany system obrony

Kwatera główna Hitlera mieści się na rozległym obszarze o powierzchni 5 km kw. Cały ten teren otoczony jest wieloma rzędami pól minowych najprzeróżniejszych systemów pułapkowych, samoczynnych, sygnałowych, skaczących, improwizowanych, przeciwczołgowych i wielu innych, których nazwy i działanie zna tylko fachowiec. Dalej zabezpieczony jest teren kwatery głównej zasiekami z drutu kolczastego o szerokości 18 do 30 m. Zasieki połączone są z minami alarmowymi. Nie wolno ich przecinać. Nie wolno również przetrzucać przez nie kładki. Niebezpieczne jest nawet ich dotykanie. Wszędzie tu na człowieka czeka śmierć, każdej chwili można wylecieć w powietrze. Oblicza się, że w ziemi tkwi jeszcze 80.000 min różnorodnego rodzaju. Nie trudno sobie wyobrazić, jak olbrzymiego wysiłku jeszcze będzie potrzeba, aby ziemie oczyścić z min bez reszty. Cały ten skomplikowany system obron-

Dokończenie na str. 4-tej

Katastrofa najdłuższego mostu w Polsce



Jak informujemy o tym na innym miejscu, w czwartek, 18 bm. z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zważyło się ostatnie prześło mostu nad Wisłą w Fordonie. Zdjęcie przedstawia stan mostu w roku 1939. W czasie okupacji niemieckiej most został przebudowany, a następnie — w związku z działaniami wojennymi — cztery przęsła wysadzone zostały w powietrze. Ostatnie, jedyne pod którym odbywała się żegluga, zważyło się w nocy ze środy na czwartek bież. tygodnia, przerywając żeglugę na Wiśle na czas nieograniczony.

Michajłowicz broni się

BELGRAD (FA). Proces b. jugosłowiańskiego min. wojny gen. Michajłowicza potrwa prawdopodobnie cały miesiąc. Spodziewać się należy, że obrońcy oskarżonego wniosą o

przesłuchanie w charakterze świadków 2 oficerów brytyjskich, których nazwiska padły w czasie rozprawy. Michajłowicz twierdzi, że dąży zawsze do porozumienia z partyzantami marsz. Tito i że prosił w tym względzie rząd brytyjski o pośrednictwo.

Sprawa Hiszpanii na Radzie Bezpieczeństwa

WASZYNGTON (FA). Rada Bezpieczeństwa, która zebrała się na ponowne posiedzenie w czwartek wieczorem, obraduje nad sprawą reżimu gen. Franco.

Rabunki na wielką skalę w Niemczech

FRANKFURT n. M. (ZAP). Wzrastająca działalność Niemców, skierowana przeciw żołnierzom i cywilnym osobom amerykańskim, podważyła bezpieczeństwo publiczne. Wielkie kradzieże w magazynach żywności spowodowały, że wiele tej żywności znalazło się na czarnym rynku. Ażeby zapobiec rażunkom, które przybrały poważne rozmiary, magazyny i fabryki zabezpieczono uzbrojonymi posterunkami policji niemieckiej i ame-

rykańskiej. W położeniu gospodarczym w stosunku do kwietnia nie zaznaczyła się żadna poprawa. Zdolność produkcyjną przemysłu wykorzystano w 21%. Jest to najwyższe z dotychczasowych osiągnięć przemysłu w strefie amerykańskiej.

Wielki mufti Jerozolimy uciekł samolotem amerykańskim

LONDYN (PAP). Według doniesień korespondenta paryskiego agencji Reutersa ucieczka muftiego Jerozolimy z Francji odbyła się w następujących okolicznościach:

Jak stwierdziła policja, mufti opuścił Francję już blisko 2 tygodnie temu samolotem amerykańskim, który wystartował z lotniska Orly pod Paryżem i wylądował w Kairze. Mufti posługiwał się paszportem syryjskim, wystawionym na fałszywe nazwisko w dniu 28 listopada. Samolot, którym odleciał mufti, należał do towarzystwa „Transcontinental Western Airline”. Policja francuska ustaliła również, w jaki sposób mufti wprowadził w błąd policjantów, którzy stali na posterunku w pobliżu jego rezydencji. W dniu 28 maja br. pomocnicy

muftiego rozgłosili, że mufti jest chory. Wobec tego fakt, iż mufti nie ukazywał się przez czas dłuższy, nie wzbudził podejrzeń.

14 zbirów hitlerowskich pod gilotyną

SAARBRUCKEN (ZAP). W mieście Rastatt odbył się trzytygodniowy proces przeciw strażnikom niemieckiego obozu koncentracyjnego w Zagrzebiu Saary. W obozie tym więzieni byli członkowie francuskiego ruchu oporu. Sąd skazał na śmierć 14 oskarżonych, w tej liczbie komendanta obozu Fritza Schnolla i jego zastępcę Weissa.

Byrnes jedzie do Paryża

WASZYNGTON (FA). Min. Byrnes opuścił Stany Zjedn. udając się samolotem na konferencję 4 ministrów do Paryża. Byrnesowi towarzyszą 2 doradcy — członkowie senatu: Vanderberg oraz Conelly.

Rząd USA podjął rozmowy z marynarzami

Rząd Stanów Zjednoczonych podjął rozmowy z przedstawicielami Zw. Zaw. Marynarzy, którzy grożą ogłoszeniem strajku żeglugowego na 14 bm.

Premier Osóbka-Morawski stwierdza:

Aby Polsce odebrać suwerenność - trzeba by było wymordować wszystkich Polaków

WROCLAW (A). Na posiedzeniu przedstawicieli nauki, literatury i sztuki w Auli Politechniki Wrocławskiej, w ramach obchodu „Dni Kultury” na Ziemiach Odzyskanych, wygłosił przemówienie premier Osóbka-Morawski. M. in. premier powiedział:

„Co się tyczy sprawy niepodległości i suwerenności Polski, to wierzę, że nie ma w kraju ani partii, ani ludzi, którzy by rezygnowali z suwerenności i niepodległości, bo idea ta tak głęboko wrota w naród, iż by ją zniszczyć, trzeba by było wymordować wszystkich Polaków.”

Najwyższy nakaz chwili

Minał już rok od zakończenia wojny. Jak po każdym kataklizmie dziejowym, dopiero teraz ujawniają się w całej pełni nie tylko skutki gospodarcze okresu zniszczeń wojennych i wyczerpania materialnego ludzkości, ale i demoralizacja, jako wynik rozluźnienia więzów moralności i lekceważenia sobie zasad, na których opiera się normalne życie narodów. W ślad za tym idą stonki polityczne. Wojna nie tylko, że nie rozwiązała palących problemów pokojowego współżycia rywalizujących ze sobą państw, ale zrodziła nowe zagadnienia, które grożą nowymi powikłaniami. Ludzkość ma jednak dosyć wojny, dosyć cierpienia i dosyć zniszczeń. Ludzkość pragnie trwałego pokoju i szuka dróg do jego zapewnienia. W najbliższym czasie będziemy świadkami dramatycznych zmagania walczących ze sobą partnerów o przełom w tej sprawie swych punktów widzenia.

Zmaganiom tym towarzyszy wojna na nerwów na wielką skalę. Skłócone wewnętrznie narody, hołdujące takiej czy innej orientacji, ulegają niepożądanym psychozom i najniebezpieczniej reagują na pewne zewnętrzne symptomy świadczące rzekomo, że ludzkość zdążyła nieuchronnie ku nowej katastrofie. Pod wpływem przeróżnych wersji lansowanych tendencji, pogłębia się przepaść pomiędzy braćmi, czyniąc z nich nieprzejednanych wrogów i przynosi niepowetowane szkody narodowi i państwu. Żaden naród, jeśli chce żyć, nie może pozwolić sobie na tego rodzaju permanentną szarpaninę, wyniszczającą najwyższe siły narodu.

Polska znalazła się w szczególnie ciężkich warunkach. Mamy nie tylko zdewastowany kraj, który musimy odbudować, ponieśliśmy nie tylko najwyższe straty biologiczne, wyrażające się cyfrą 6 milionów. Ale w okresie nowej, powojennej rzeczywistości politycznej świata weszliśmy bardziej rozbieli, niż kiedykolwiek. Psychoza nieufności paraliżuje nasze życie wewnętrzne i doprowadza do tego, że tempo naszego odradzania się nie osiąga takich rezultatów, na jakie by nas było stać, gdybyśmy umieli żyć w zgodzie i harmonii. Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja w jakiej żyjemy wymaga wielkiego poświęcenia i niejednokrotnie rezygnacji dla osiągnięcia wspólnego dobra narodowego, ale przeciwieć ci wszyscy, którzy mają sumienie polskie, oceniają, że dobro narodu jest wyższe ponad własne cele grup czy jednostek.

Mając to wszystko na uwadze, winniśmy uznać, że dobro naszego narodu wymaga jak najrychlejszego spacyfikowania umysłów i znalezienia dróg prowadzących do porozumienia w najważniejszych i najistotniejszych sprawach. Przy dobrej woli osiągnięcie takiego porozumienia jest możliwe, musimy się jednak wyzbyć zacietrzewienia partyjnego i niesprawiedliwości w ocenie wysiłków tych, na których barkach spoczywa odpowiedzialność za losy państwa w najtrudniejszym okresie naszych dzieł. Nikomu nie wolno pracować nad pogłębianiem przepaści w narodzie i stwarzaniem nowych dających trudności, które zemściłyby się na nas fatalnie.

To, co obserwujemy obecnie, napawa nas głęboką troską. Ci, którzy kierują się odruchami czy

Uregulowanie poborów urzędniczych

12 grup uposażeniowych. — Zmiana podatku dochodowego od wynagrodzeń

WARSZAWA (PAP-ms). Prezydium KRN zatwierdziło dekret o zmianie uposażeń funkcjonariuszy państwowych, obowiązujący od 1 maja. Dekret ustanawia 12 grup uposażenia zasadniczego. Najniższa 12 grupa otrzymuje 1.200 zł miesięcznie, najwyższa 1 grupa 3.600 zł miesięcznie. Jednocześnie prezydium KRN za-

twierdziło dekret dot. zmiany podatku dochodowego od wynagrodzeń, obowiązujący od 1 lipca.

Postanowienia Ligi Panarabskiej

LONDYN (FA). Na konferencji Ligi Panarabskiej w Bludan w Syrii, postanowiono zlikwidować ustanowiony niedawno Wyższy Front oraz Wyższy Komitet Arabski dla spraw Palestyny, a na ich miejsce wybrać 4-osobową arabską egzekutywę palestyńską.

chwilowym sentymentem, ulegając uczuciom i nie dopuszczając do głosu rozumu i rozumu politycznego, że służą sprawie polskiej. Opamiętanie i nawrót z błędnej drogi jest najwyższym nakazem chwili. Wymaga tego nie tylko nasza wewnętrzna sytuacja, ale i położenie międzynarodowe. Zawróćmy z drogi jeszcze dzisiaj, aby jutro nie było już za późno.

Koncern AEG chce się odrodzić

BERLIN (ZAP). Jeden z dawnych kierowników koncernu AEG Spennath, upoważniony do tego przez współdyrektora: Buechera, Schwabego i Koehna, usiłuje w Berlinie uzyskać od władz okupacyjnych zgodę na centralne zarządzanie wszystkimi ocalałymi fabrykami koncernu AEG. Podział bowiem Berlina na strefy podzielił też koncern AEG.

Właściciele statków zgodzili się na 8-godzinny dzień pracy

LONDYN (FA). Z Kanady donoszą, że właściciele statków hadlowych w pertraktacjach ze strajkującymi marynarzami żegluga śródlądowej zgodzili się na 8-godzinny dzień pracy. Zażądali jednak, aby związek marynarzy zmienił przywódców, którzy — zdaniem ich — utrudniają dojście do porozumienia.

Jeńcy niemieccy jadą do Anglii

HAMBURG (ZAP). Niemal codziennie wyjeżdża 1.000 niemieckich jeńców wojennych z brytyjskiej strefy okupacyjnej do Anglii. Zatrudnia się ich tam przy pracach nad odbudową. W ostatnich 3 miesiącach wyjechało 50.000 Niemców z wszystkich rodzajów broni.

Wysoki gość angielski w Warszawie

Uroczyste powitanie sir Shawcrossa przez min. Świątkowskiego

WARSZAWA (ms). W dniu 12 bm. przyjechał samolotem do Warszawy naczelny oskarżyciel z ramienia rządu brytyjskiego w procesie norymberskim, sir Shawcross w towarzystwie sekretarza generalnego Biura Prawnego rządu brytyjskiego i członka parlamentu z ramienia Partii Pracy.

Po powitaniu na lotnisku przez przedstawicieli władz polskich z min. sprawiedliwości Świątkowskim na czele, min. Shawcross wygłosił przemówienie, wyrażając zadowolenie z możliwości przyjazdu do Polski i na-

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin oświadcza: Anglia nie weźmie udziału w jakiegokolwiek akcji przeciwko ZSRR

LONDYN (FA). Komitet Wykonawczy angielskiej Labour Party, na odbywającym się w południowej Anglii kongresie partii, wybrał na miejsce Har. Laśky'ego nowego przewodniczącego w osobie podsekr. stanu Noel Bakera.

Poza tym kongres odrzucił olbrzymią większością głosów, wyrażającą się w stosunku 6:1, propozycję komunistów w kierunku fuzji z Partią Pracy. Kongres uchwalił, że na przyszłość żadne stronnictwo nie może być przyjęte do Partii Pracy. Mimo to sekretarz partii komunistycznej dał do zrozumienia, że stronnictwo jego nie będzie szczydziło wysiłków w

O poczucie pełnego bezpieczeństwa dla wszystkich Wszystkie narody powinny powrócić do normalnego życia

in. żądania zerwania stosunków z Hiszpanią gen. Franco. Dwie dodatkowe rezolucje zostały wycofane jeszcze przed głosowaniem.

Kongres udzielił min. Bevinowi całkowitego poparcia dla jego polityki. Odpowiadając na stawiane mu zarzuty, min. Bevin oświadczył:

Postanowieniem moim jest nie dzielić Europy i konferencja paryska już w najbliższych dniach zadecyduje, czy możliwe jest rozstrzygnięcie zasadniczych problemów na arenie międzynarodowej, czy też świat podzieli się na dwa obozy. Przez podział Europy znajdziemy się jednak między

znów na drodze do nowego konfliktu. Brak porozumienia między ministrami spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw nie może się jednak przeciągać. Nie wiem jeszcze, jakie kroki będą poczynione dla załatwienia sprawy traktatów pokojowych, ale żadne państwo nie może mnie zmuszać, abyśmy pozostawali w nieskończoność w stanie wojny z innymi państwami. Dzielanie Europy nie leży w interesie Wielkiej Brytanii. Nie leży też w zamysłach brytyjskich naglenie do zawarcia przymierza z Francją i innymi państwami Europy zachodniej.

Następnie Bevin podkreślił swój przyjazny stosunek do Związku Radzieckiego i wyraził ubolewanie, że nie znajduje on w Moskwie należytego zrozumienia. Wielka Brytania nigdy nie weźmie udziału w jakiegokolwiek akcji przeciw Związku Radzieckiemu. Chcemy dać wszystkim poczucie pełnego bezpieczeństwa — mówił Bevin. Chcemy, aby wszystkie narody powróciły do normalnego życia, aby każdy żył swoim własnym

Rozruchy we Włoszech trwają

Zachowanie króla utrudnia wyjaśnienia sytuacji

RZYM (FA). W południowych Włoszech trwają w dalszym ciągu rozruchy między zwolennikami republiki a monarchistami. Poza gorszącymi wypadkami w Neapolu, doszło ostatnio do starć w Rzymie, Bari i kilku innych miastach.

Król Umberto wyjechał do San Rocco w pobliżu Pizy, gdzie zamierza pozostać do 18 czerwca br. W związku ze stanowiskiem króla, rząd odbył ponowną naradę, po której ogłoszono komunikat, że zachowanie się króla utrudnia wyjaśnienie sytuacji.

RZYM (FA). Mocą orzeczenia rządu włoskiego de Gasperi został głową państwa do czasu uprawomocnienia się wyniku plebiscytu i wyboru nowego prezydenta republiki. Prasa pisząc o królu, podaje tylko imię Umberto, bez jakiegokolwiek tytułu.

Wobec trwających rozruchów, wojska sojusznicze, pomagając władzom włoskim, obsadziły wszystkie drogi, aby uniemożliwić monarchistom urządzenie marszu na Rzym. W Rzymie dla uśmierzania rozruchów musiano użyć czołgów. W Palermo trwają walki uliczne. W Neapolu prawdo-

podobnie ogłoszony będzie stan wyjątkowy. Demonstracje przekształciły się tu w formalną bitwę z policją. 7 osób zostało zabitych i 50 rannych. Policja użyła czołgów, bomb i rzucających przez obie strony. Miejscem zajść był plac Medina, gdzie przez kilka godzin trwało starcie pomiędzy policją a monarchistami. Monarchiści wzniesli barykady z wagonów tramwajowych.

„Giornale d'Italia”, omawiając zagadnienia ustrojowe we Włoszech, stwierdza, że król Umberto po przekazaniu władzy premierowi de Gasperi staje się obywatelem prywatnym. Rząd nabiera charakteru autonomicznego. Wobec tego, że król Umberto stał się obywatelem prywatnym, wszelka opozycja z jego strony byłaby bezprawna i podlegałaby ukaraniu.

Włoski wicepremier Piotr Nenni oświadczył na konferencji prasowej, że dawny premierzy Orlando i Bonomi doradzili królowi, by ustosunkował się wobec przejęcia przez premiera de Gasperi tymczasowej władzy jako wobec faktu dokonanego.

Schuschnigg ożył w Norymberdze Jak to było z aneksją Austrii?

NORYMBERGA (FA). Seyss-Inquart zaprzeczył, iż brał udział w spisku przeciw kanclerzowi austriackiemu Dollfussowi w 1934 r., lecz przyznał się, że przed wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii informował Hitlera o zamiarach rządu austriackiego „uratowania sytuacji

Austrii za pomocą plebiscytu”. Oskarżony podkreśla, iż kanclerz Schuschnigg wiedział o jego kontaktach z Rzeszą. Przygotował on memorandum, które wręczył przywódcy hitlerowców austriackich Mühlmannowi, który udał się z pismem do Berchtesgaden i przybył tam wcześniej niż Schuschnigg. Seyss-Inquart twierdzi, że otrzymał nakaz od Goeringa utworzenia tymczasowego rządu austriackiego i dlatego wezwał przez radio naród austriacki do nieokazywania oporu wkraczającym wojskom niemieckim.

Z kolei Trybunał przesłuchał dwóch świadków m. in. b. gauleitera Rainera który zeznał, iż narodowo-socjalistom znali wszystkie szczegóły życia Schuschnigga, nawet do tak drobiazgowej informacji, że wypalał on 50—60 papierosów dziennie. W czasie konferencji Schuschnigga z Hitlerem w Berchtesgaden, ten ostatni chwycił Schuschnigga i krzychał nad nim. Schuschnigg stał wyprostowany „na baczność” i powtarzał tylko „tak jest”. Manifestacje, jakie odbyły się w Austrii w przeddzień wkroczenia wojsk niemieckich, były sprytnie aranżowane przez hitlerowców.

Następnie Trybunał podał do wiadomości nowe zarządzenia które mają zapobiec zbytniemu przewlekaniu się procesu.

Puste wsie w „przeludnionych” Niemczech

HAMBURG (ZAP). W powiecie Falinbostel jest dawny wielki poligon wojskowy. Na poligonie tym stoi zupełnie niezniszczonych 17 wsi, całym pustych. Mimo że wszystkie budynki nadają się do użytku, rolnicy, niegdyś z tych wsi wysiedleni, nie wracają. Odłogiem leży 25.000 morgów roli.

Na obszarze znanej w Niemczech puszczą pod Lueneburgiem leży nie-

wykorzystanych 1.600.000 morgów ągoru, które można by wykorzystać dla gospodarstwa żywnościowej. Na obszarze tym można by stworzyć 20.000 osad rolniczych. Dotychczas jednak do tego nikt się nie zabiera, bo większość puszczy lueneburskiej należy do prywatnych właścicieli, do junkrów, których reforma rolna dawniej oszczędza.



Bevin

kierunku połączenia się z Partią Pracy.

W wyniku przemówienia min. Bevin, na temat prowadzonej przez niego polityki zagranicznej, kongres odrzucił trzy rezolucje wniesione przez lewe skrzydło partii, a dotyczące m.



Noel-Baker

życiem i dlatego m. in. zależy nam na zafatwieniu sprawy Austrii. Chcemy, aby z ruin wojny podniosło się życie kulturalne i by zatarły się ślady okrucieństw narodo-socjalistycznych.

Mówiąc o Zagłębiu Ruhry, Bevin oświadczył, że dobrze rozumie stanowisko Francji i jej poczucie braku bezpieczeństwa. Zagłębie Ruhry stanowi winno ośrodek przemysłowy pod kontrolą międzynarodową. Wielkie zasoby Ruhry winny być użyte dla podniesienia poziomu życia w całej Europie.

W sprawie Palestyny mówca oświadczył, że gdyby rząd brytyjski zezwolił na imigrację 100.000 Żydów, to musiałby wysłać dodatkowe oddziały wojsk dla utrzymania porządku, a na to Anglia nie może sobie pozwolić. Bevin wskazał ponadto na wielkie ciężary finansowe, jakie musiałaby ponieść Wielka Brytania przy rozwiązaniu zagadnienia palestyńskiego. Bevin wezwał zarówno Arabów jak i Żydów, aby nie zabijali żołnierzy angielskich, gdyż są oni niewinni.

Międzynarodowy zlot skautów w Paryżu

PARYŻ (sk). W 1947 roku latem odbędzie się we Francji pod Paryżem, w dolinie rzeki Sekwany, Międzynarodowy Zlot Skautów, zwany Jamboree. Zlot zgromadzi ponad 30.000 skautów z całego świata i będzie przeprowadzony pod znakiem uczczenia pamięci zmarłego w czasie wojny założyciela skautingu i Naczelnego Skauta Świata — R. Baden-Powella.

Po zakończeniu Jamboree uczestnicy zostaną we Francji jeszcze przez 7—10 dni, aby wziąć udział w obozach skautów francuskich. Urzędowym językiem Jamboree będzie Esperanto.

Całodzienne rozmowy pomiędzy przedstawicielami hinduskiej partii kongresowej i misją brytyjską w obecności wicekróla nie doprowadziły nadal do zawarcia kompromisu.

Na podstawie porozumienia anglo-amerykańskiego nastąpić ma zwrot niemieckich dzieł sztuki. Z uwagi na to, że prawie wszystkie muzea, z których dzieła te pochodzą, zostały zniszczone przez działania wojenne, eksponaty na razie umieszczone zostaną w jednym z zamków pod Düsseldorfem.

Najdłuższy most w Polsce uległ katastrofie Żegluga na Wiśle przerwana

Runęło ostatnie przesło mostu fordońskiego

BYDGOSZCZ (ea). W czwartek 13 bm. około godziny 2-giej po północy niewyjaśnionych dotąd przyczyn runęło piąte i ostatnie przesło mostu nad Wisłą w Fordonie, pod którym odbywała się żegluga.

Wątek katastrofy żegluga na Wiśle pomiędzy wybrzeżem morskim, a Warszawą i Krakowem na nieograniczony czas została przerwana. W tej chwili nie ma mowy o uruchomieniu względnie wznowieniu żeglugi wiślanej do czasu oczyszczenia drogi wodnej na odcinku wspomnianego przesła. Szereg miast i miejscowości, czerpiących energię elektryczną z elektrowni w Gródku, a uzależnionych od kabli prowadzących ponad mostem pozbawionych jest energii elektrycznej. W Toruniu nad ranem tego samego dnia uruchomiono elektrownie zapasowe, zaopatrującą w prąd jedynie zakłady użyteczności publicznej i urzędy.

Szczegółów technicznych i przyczyn katastrofy ze względu na prowadzone śledztwo w tej chwili podać nie możemy.

Zwiedzamy miejsce katastrofy. Po przejeździe żelazna i betonu, spowodowane wysadzeniem w powietrze przez Niemców czterech pierwszych

Korespondencja własna IKP

przesła mostu z lewej strony Wisły, po których wiodą kładki drewniane, wydostajemy się na jedną z łącznych na tym odcinku Wisły ławic piaszkowych. Język ławicy pozwala nam na wygodne zaobserwowanie skutków katastrofy. Tuż przy filarze znajdującym się na prawym brzegu Wisły, a osadzonym na ładzie, uwagę zwraca fakt, że konstrukcja mostu uległa jak gdyby przecięciu czy złamaniu. Prawa część konstrukcji jest obsunięta i opiera się o filar. Środek przesła jest złamany i opiera się o głębokie w tym miejscu 9—12 m dno Wisły. Druga część przesła oparta o filar, znajdujący się w korycie Wisły, sęczy na kilkanaście metrów w górę.

Na miejscu katastrofy pracują monterzy Pomorskich Elektrowni Okręgowych. Zadaniem ich jest naprawa zerwanych kabli i dostarczenie uszkodowanemu okręgowi energii elektrycznej. W tej chwili w toku jest mobilizacja fachowców, którzy remontowałyby straszliwe zwalisko żelazta, aby w ten sposób przywrócić żegluga na Wiśle, która z chwilą katastrofy została przerwana.

Zważywszy fakt, że wielka część naszych transportów krajowych odbywała się drogą wodną i że główną arterią żegluga śródlądowej jest Wisła, nie trudno pojąć, że stanęliśmy wobec bardzo poważnych trudności.

Kompetentne i odpowiedzialne władze natychmiast przystąpiły do zbadania przyczyn i usunięcia skutków katastrofy możliwie w jak najkrótszym czasie.

HAMBURG (ZAP). W powiecie Falinbostel jest dawny wielki poligon wojskowy. Na poligonie tym stoi zupełnie niezniszczonych 17 wsi, całym pustych. Mimo że wszystkie budynki nadają się do użytku, rolnicy, niegdyś z tych wsi wysiedleni, nie wracają. Odłogiem leży 25.000 morgów roli.

Na obszarze znanej w Niemczech puszczą pod Lueneburgiem leży nie-

„Żołnierz Ojczyzny i żołnierz Chrystusa“

Ks. dr Józef Kowalski

biskupem-ordynariuszem diecezji chełmińskiej

Gniezno, 14 czerwca

Jego Świątobliwość Papież Pius XII mianował biskupem-ordynariuszem diecezji chełmińskiej ks. dra Kazimierza Józefa Kowalskiego, dotychczasowego rektora Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Ojciec święty uważa diecezję chełmińską za dostatecznie zorganizowaną, by otrzymała stałego Pasterza. Dotychczasowy zastępca Administrator Apostolski ks. infułat Wronka przechodzi w tym samym charakterze do Gdańska.

Ks. Kazimierz Józef Kowalski urodził się 2 marca 1896 w Gnieźnie jako syn nauczyciela Leona i Pelagii Kowalskich. Po zakończeniu szkoły powszechnej uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Gnieźnie, gdzie w 1914 roku złożył egzamin dojrzałości. Wyruszywszy na wojnę świątową, został w roku 1915 przyjęty do Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu i zapisany na wydział teologiczny Uniwersytetu Monasterskiego. Po zakończeniu wojny brał udział w powstaniu Wielkopolskim, jako dowódca 1. baterii I dywionu Artylerii Ciężkiej Wielkopolskiej, którą dowodził aż do października 1919 r.

Po studiach filozoficznych i teologicznych w Seminarium Duchownym w Poznaniu i na Uniwersytecie w Strasburgu został wyświęcony na kapłana 8. października 1922 r. Dostąpiwszy się w wojsku rangi kapitana i Krzyża Niepodległości został po święceniach kapłańskich przemianowany na kapłana wojskowego w stanie spoczynku. Od roku 1922 — 1925 odbył specjalne studia filozofii na założonym przez kardynała Merciera Wyższym Instytucie Filozoficznym w Lowanium. Tam też złożył w r. 1925 doktorat filozofii na podstawie rozprawy „Bóg we filozofii Cieszkowskiego”. W wakacje spędzał na duszpasterstwie robotników polskich we Francji i w Belgii. Po krótkim pobycie w Rzymie i Monachium, objął w roku 1926 docenturę i katedrę filozofii w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. Przeniesiony w r. 1927 do Gniezna, był profesorem nadzwyczajnym, zwyczajnym i wicerektorem Seminarium. W r. 1929/30 habilitował się na Wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego na podstawie studium porównawczego między filozofią Cieszkowskiego a św. Tomasza z Akwinu. W tymże roku rozpoczął wydawać cykl rozpraw naukowych pt. „Studia

Gnesnensia”. Równocześnie został zamianowany delegatem Episkopatu do Związku Akademickich Kół Mjsjologicznych, w którym organizował doroczne zjazdy mjsjologiczne i wydawał roczniki pt. „Annales Mjsjologicae”. Powołania na katedry filozofii wydziałów teologicznych w Wil-



Ks. dr Józef Kowalski
nowy biskup-ordynariusz diecezji chełmińskiej

nie, Lwowie i Lublinie przyjąć nie mógł będąc od r. 1935 rektorem Arcybiskupiego Seminarium Duchownego w Poznaniu.

W r. 1936/37 habilitował się na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Poznańskiego i był odtąd czynnym docentem filozofii tomistycznej. Równocześnie prowadził Koło Wyk-

ształcenia Religijnego przy Sodalacji Marińskiej inteligencji w Poznaniu. Był sekretarzem Międzynarodowego Kongresu Misyjnego (1927), Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego w Poznaniu (1934), a na drugim Międzynarodowym Kongresie Filozofii Tomistycznej w Rzymie wystąpił jako referent krajowy Polski na zebraniu plenarnym.

Rok przed wojną rozpoczął redagować czasopismo dla kapłanów pt. „Teologia praktyczna”. Od roku 1939 — 1945, będąc cały czas ścigany przez gestapo, ukrywał się pod przybranym nazwiskiem w diecezji przemyskiej. Tam stał się duszpasterzem ludu wiejskiego i równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu uniwersyteckim i licealnym. Od marca 1945 r. organizował w Gnieźnie Arcybiskupie Seminarium Duchowne dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej. Od roku 1926 udzielał licznych serii rekolekcyj zespołom zakonnym i pracownikom Akcji Katolickiej, a podczas wojny również kapłanom. Przez szereg lat był wreszcie asystentem kościelnym Katolickiego Stowarzyszenia Meżów Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej i członkiem Rady Krajowej Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary, wreszcie delegatem JE Ksiedza Kardynała Prymasa do Komisji Unijnej „Pax Romana”.

W r. 1920 zwiędzał Seminarium Poznańskie ówczesny Nuncjusz Ratti, późniejszy Papież Pius XI. Po przedstawieniu mu przez Ksiedza Prymasa Dalbora ówczesnego alumnka Kazimierza Kowalskiego, wyrzekł Nuncjusz papieski do niego te słowa: „Miles, patriae et miles Christi”. (Żołnierz ojczyzny i żołnierz Chrystusa).

Sadeusz Jantar

Otwarty horyzont

Wiotkimi przesył milknącej elegii
Przeźroc zawiśla na gwiazdnych inkrustach.
Cisza kołysliwa, sztyła westchnień ściegiem,
Z jeziorem wspomnień złączyła swe usta.

Księżyc — jak ongi — brylantową kłamrą
Dróg białoczerwonych zaprowadził labirynt.
Ostatnie już echo z pojęciem zamarło
W krnąbrnej rozkoszy pogańskiej godziny.

Safian lazuruowy miękkiego wieczoru
Snu paciorkami w okrucinach się nizał,
A przestwór ciszy, jak młoczący prorok,
Tajemną księgę rozworzył — horyzont.

Obfity plan

ESSEN (ZAP). Jedna z wypraw policyjnych przeciw handlarzom czarnego rynku w Gelsenkirchen dała rekordowe wyniki. Zaaresztowano ni mniej ni więcej tylko 4.200 handlarzy. Komunikat policyjny nie podaje wartości skonfiskowanych towarów

Gdańsk liczy 121 tys. ludności

GDANSK (jm). Liczba ludności polskiej w Gdańsku stale wzrasta. W dniu 15 maja zamieszkiwało Gdańsk już 121.584 osoby (z początkiem marca tylko 100 tysięcy). Tym samym miasto — wobec bardzo trudnej sytuacji mieszkaniowej — jest już dostatecznie nasycone ludnością, to też w najbliższych dniach akcja osadnicza w Gdańsku zostanie wstrzymana.

Maj felieton

Kometa

Pan Michał jest bardzo porządnym człowiekiem. Bardzo porządnym.

Bo też to chłopina pracowity, cichy, spokojny, kocha żonę, zawsze uczynny. Dusza człowiek.

Pan Michał ma tylko jedną słabą stronę, a ściślej mówiąc głowę.

Bo jak pan Michał wypije powiedzmy 2 dalekobieżne zakrapiane kropelkami to zalewa się na amen i to na smutno.

W takich razach pan Michał rozpiną wszystko co ma na sobie aż do koszuli. Kaszkiet z głowy zdejmując, bije się w piersi i do narodu przemówie uskutecznia.

Co się Michał idziesz frasować —

zaczyna pan Michał sam do siebie — ciesz się że dziś żyjesz, bo jutro kometa nadleci machnie ogonem i fałajt! Wzyskto fałajt w gruzach leży.

Bo dziś Michał żyjesz, a jutro gniesz. Buty dziś masz, a jutro bracia rodzeni z nóg ci zedną albo robaczki wykończą.

I po jako jasną a niespodziewaną się martwisz Michał.

Dach nad głową masz?...

Chleb z marmoladą masz?...

Powiadam Ci Michale na dziś. Na dziś.

Společnie żyć trzeba, społecznie. No bo przyjdzie kometa, machnie ogonem i człowiek fałajt. Już leży.

Dzielić się trzeba z narodem umordowanym i to społecznie a jakże jak opłatkami świętym lub wielkanocnym jajkiem i nie być samsonem — powiadam, bo choć byś miał bracie 10 par kamaszków i 5 par bielizny na zmianę to i tak jak kometa nadleci machnie ogonem, to wszystko fałajt, gotów jesteście! Gotów!

BICZ.

List adw. Hejmowskiego do Najwyższego Tryb. Narodowego

Kto winien bronić a kto oskarżać Greisera?

Poznań, 13 czerwca

Wyznaczony z urzędu na obrońcę Artura Greisera adw. dr Stanisław Hejmowski z Poznania wysłał na rece Najwyższego Trybunału Narodowego w Łodzi pismo następującej treści:

Do Najwyższego Trybunału Narodowego w Łodzi

Prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zawiadomił mnie, że Najwyższy Trybunał Narodowy postanowieniem z dnia 5 czerwca 1946 r. wyznaczył mnie obrońcą z urzędu oskarżonego Artura Greisera.

Mam zaszczyt upraszać Najwyższy Trybunał Narodowy o zwolnienie mnie z obowiązku powyższego.

Z przykrością stwierdzam, że przed ustanowieniem mnie obrońcą Artura Greisera nie zostałem zapytany o moje zdanie w tej sprawie.

Artur Greiser działał na terenie Wielkopolski i nie ma chyba ani jednej rodziny w Poznaniu, która nie została w związku z tą działalnością skrzywdzona bądź przez stratę kogoś z osób najbliższych, bądź przez pozbawienie wolności jednego z jej członków, bądź przez spowodowanie uszczerbku na zdrowiu skutkiem pracy nad siłą, bądź przez zabór majątku lub wysiedlenie z mieszkania.

Dlatego też powinni oskarżać Greisera w pierwszym rzędzie prokuratorzy z Wielkopolski. W składzie Sądu powinni w pierwszym rzędzie zasiadać sędziowie z Wielkopolski. Natomiast żaden z wielkopolskich adwokatów nie może być obrońcą Greisera.

W zbliżającym się procesie byłego „Namiestnika Kraju Warty” rzecz się zapowiada odwrotnie. Właśnie Poznań ma dostarczyć Greiserowi nie oskarżycieli, lecz... obrońców!

Ażby wielki proces polityczny miał być procesem wiarygodnym, procesem prawdziwym, a nie tylko czczą formalnością, obrona musi być żywa, dynamiczna, musi być prawdziwa. Takiej obrony nie może procesowi Greisera zapewnić adwokat z Poznania bez pewności, że się narazi na ostracyzm ze strony miejscowego społeczeństwa. Obrona, sprawowana przez adwokatów poznańskich, musiałaby z konieczności być tylko obroną formalną.

Z powyższych względów jest rzeczą konieczną dla dobra zbliżającego się procesu, ażeby obrońcą Greisera Najwyższy Trybunał Narodowy powierzył prawnikom z poza terenu Wielkopolski. Nie muszą to być koniecznie adwokaci. Wszak art. 9 Dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. (Dz. Ust. Nr 5, poz. 45) nie przewiduje przymusu adwokackiego sensu stricto. Może to więc być również i profesor lub docent prawa. Powołanie na stanowisko obrońców Greisera profesorów prawa międzynarodowego i prawa karnego podniosłoby niewątpliwie

poziom rozprawy i zapewniło obronie niezbędny autorytet i niezależność.

Ja osobiście zostałem na skutek zarządzeń niemieckich władz okupacyjnych wypędzony w grudniu 1939 r. z Poznania do tak zw. Generalnej Gubernii, przy czym pozbawiono mnie dorobku 10-letniej pracy zawodowej. W czasie wojny straciłem z rąk niemieckich dwóch rodzonego braci. Doprawdy, trudno wymagać ode mnie, ażeby obecnie był obrońcą Artura Greisera.

Dr Stanisław Hejmowski
Adwokat

Na marginesie powyższego pisma adwokata dr Hejmowskiego pragniemu dodać od siebie:

Wywodom adw. Hejmowskiego nie można odmówić trafności. Istotnie, skład Sądu i Prokuratury w tym procesie, który w pierwszym rzędzie dotyczy Wielkopolski, zapowiada się oryginalnie. Prokuratorzy z Lublina i Warszawy będą domagać się od sędziów z Warszawy i Łodzi, ażeby skazali Greisera za zbrodnie, popełnione w stosunku do społeczeństwa Wielkopolskiego. A przedstawiciele tego społeczeństwa w osobach dwóch czołowych poznańskich adwokatów będą prosić tychże sędziów, ażeby byli dla Greisera wyrozumiali, ażeby nie traktowali jego czynów zbyt surowo! Jest w tym, jakich nieporozumienie. A przecież i Sady Specjalne w sprawach przeciwko hitlerowskiemu zbrodniarzom i Sady Grodzkie w sprawach rehabilitacyjnych winny orzekać przy udziale ławników z grona miejscowego społeczeństwa. Dlaczego w sprawie Greisera ma być inaczej?

Na marginesie

Decydują się losy Niemiec

Jeszcze w tym miesiącu mają się w Paryżu zdecydować losy Niemiec oraz losy pokoju europejskiego. Cztery mocarstwa przystępują do ponownych wspólnych narad z jasno sformułowanymi swoimi poglądami na sprawy niemieckie. We wszystkich stolicach rozumieją ważność konferencji, a rządy państw zdają sobie sprawę, że jeśli ich pełnomocnicy nie dojdą do porozumienia, to upadną postanowienia poczdamskie i sprawę traktatów pokojowych będzie trzeba poddać pod obrady wszystkich państw, zainteresowanych pokojem z Niemcami, albo wnieść na obrady Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W przeddzień konferencji wszystkie stolicy określają swoje stanowiska. Londyn po kilkakroć powtarza wyjątki z przemówień min. Bevena w Izbie Gmin, w których ten sprzecywał stanowisko Anglii w sprawach niemieckich. A więc podkreśla się, że Anglia poszła na kompromis w swoich żądaniach, dotyczących wysokości produkcji stali w Niemczech. Przypomina się konieczność poddania Zagłębia Ruhry kontroli międzynarodowej oraz gotowość przeprowadzenia równej kontroli rozbrojenia we wszystkich strefach okupacyjnych, Moskwa podkreśla te akcenty z mowy Bevena, które „są dziwnie równe” z poglądami Churchilla. Waszyngton oświadcza, że polityka sekretarza stanu Byrnesa ma pełne poparcie prezydenta i obydwu izb. Paryż konsekwentnie powtarza swoje żądania, dotyczące Zagłębia Saary, Ruhry i Nadrenii.

Ze spraw, które w obradach nowej konferencji paryskiej zajmą pierwsze, a zapewne i najgłośniejsze miejsce, to sprawa nowej konstytucji Niemiec i związana z tym sprawa rozbitcia Niemiec na państwo federacyjne. Zobaczymy, czy projekt podziału Niemiec na 11 względnie 12 państw federacyjnych znajdzie uznanie i będzie zrealizowany.

Marynarze polscy przywiozł swe oszczędności w towarze

LONDYN (ZAP). W najbliższym czasie nastąpi przeniesienie wszystkich przedsiębiorstw żeglugowych i innych instytucji o charakterze morskim z Anglii do Polski. W związku z tym wpływa zagadnienie przekazania do Polski oszczędności osób tam zatrudnionych. Oszczędności te stanowią poważne kwoty, szczególnie marynarze mają duże sumy złożone w bankach. Ażeby powracający z Anglii pracownicy polscy nie po-

nieśli żadnych strat, postanowiono, że będą mogli przewieźć swoje oszczędności w towarach. Każdy będzie mógł zakupić w Anglii dowolną ilość towarów, oczywiście z wyjątkiem tych, które podlegają tam reglamentacji, sprowadzić je do kraju i sprzedać je na wolnym rynku. Towary te będą w Polsce wolne od cła i innych opłat, pobieranych z tytułu importu.

Uniwersytet paryski do uniwersytetu warszawskiego

WARSZAWA (ms). Profesor Sorbony Karol Bruneau wręczył uroczyste adres (pismo gratulacyjne) Uniwersytetu Paryskiego do Uniwersytetu Warszawskiego. Wręczając adres, prof. Bruneau podkreślił, że więzi łączące narody polski i francuski nigdy nie były tak ściśle jak dzisiaj.

W imieniu Uniwersytetu Warszawskiego podziękował prorektor Nawrocki, po czym prof. Bruneau wygłosił odczyt o współczesnej literaturze francuskiej.

Uroczystość odbyła się w auli Wydziałowej Instytutu Historycznego.

Wiesz kto i jak walczył ?
ginał cierpiął ?
za Ojczyznę podczas minionej wojny
Napisz do I. K. P., który przekaze to potomności!

600-lecie
BYDGOSZCZY
19.4.-1.9.46

Tam, gdzie dokonano zamachu na Hitlera

Dokończenie ze strony 1-ej.

ny zamknięty został wieńcem wieżyczek pancernych zaopatrzonych w działka obrotowe.

Centrala telefoniczna łącząca całą Europę

Doskonale zamaskowany teren, istne mistrzostwo niemieckiej „Tarnung” połączony jest z małą podziemną stacją kolejową, przylegającą do pobliskiego niepozornego folwarczku i małego, nie zwracającego niczyjej uwagi domu wypoczynkowego. Stąd salenka „führera” podjeżdżała wprost pod dobrze ukryty w lesie potężny bunkier oznaczony znakiem „Bu 20”, najwyższy, największy i najpotężniejszy z poróż 35 bunkrów, w których mieściły się sztaby, ministerstwo Speera, dowództwo dywizji i wojsk ochronnych SS „Grossdeutschland”, organizacja Todt, która zbudowała główną kwaterę i do ostatnich dni wojny ją rozbudowywała, o czym świadczya niewykończone budowle, oraz dziesiątki innych instytucji i organizacji naczelnego dowództwa. Niesłychanie skomplikowana była centrala telefoniczna, łącząca Hitlera i jego sztab z całą Europą, z wszystkimi dowództwami i odcinkami politycznymi we wszystkich krajach osi oraz na ziemiach okupowanych. Impozująca jest olbrzymich rozmiarów sala obrad, licząca po każdej stronie przeszło 20 dużych okien. Własna elektrownia zaopatrywała kwaterę w prąd.

Stropy grubości 8 metrów

Interesuje nas oczywiście również miejsce, w którym w dniu 20 lipca 1944 r. dokonano głośnego zamachu na Hitlera. I to miejsce leży w gruzach, jak wogóle wszystkie ważniejsze bunkry. Niemcy bowiem przed opuszczeniem kwatery głównej wysadzili ją w powietrze. Nasi fachowi przewodnicy są zdania, że olbrzymie ilości wysoko gatunkowych środków wybuchowych, według obliczeń po 4 tony na każdy bunkier, umieszczono w nich już przy ich budowie w specjalnych komorach i dobrze zabezpieczono. Trudno bowiem uwierzyć, aby w inny sposób móc wysadzić takie kolosy żelbetonowe, których stropy posiadały od 6—8 m grubości.

Hitler cierpiał na manię prześladowczą

Bunkier „führera” był w całym tym labiryncie jak gdyby państwem w państwie. Był całkiem izolowany od innych bunkrów i osobno zabezpieczony. Specjalne stráže czuwały, aby na teren „führerowski” dostały się tylko osoby zupełnie pewne i dobrze skontrolowane.

Hitler z wielką nieufnością odnosił się do swego otoczenia. Nieufność ta wzrosła po nieudalym zamachu

lipcowego. Wtedy batalion ochronny powiększono i odtąd już cały pułk zaufanych partyjników zapewniał bezpieczeństwo największemu zbrodniarzowi świata. Z paczki znalezionych rozkazów dowództwa pułku ochronnego Hitlera wynika, że „wódz Trzeciej Rzeszy” cierpiał na manię prześladowczą. Jak inaczej tłumaczyć usuwanie dowództwa ochrony co trzy miesiące. W specjalnym rozkazie dziękował wtedy Hitler usowanemu dowódcy za „wierność”, przenosząc go równocześnie na inne stanowisko daleko od kwatery głównej. Dowództwo ochrony powierzył Hitler

Szkice

Urlop Zdzisława Kowalczyka

Wojenny los sprawił, że on Zdzisław Kowalczyk, rodem z Częstochowy i ja, Poznanian, staliśmy się bardzo bliskimi sąsiadami.

Nie powiem, aby nasze sąsiedzkie stosunki były najlepsze. Nawet bardzo często dochodziło między nami do drobnych utarczek słownych na temat trepów, wsuniętych nie pod swoje łóżko, na temat kanki do kawy, która nagle w ciągu nocy stała się próżna i ma tyle innych tematów, jakie były do pomysłienia w naszym obozie.

Nieraz patrzyłem na mego sąsiada, Zdzisława Kowalczyka, — którego imienia Niemcy za nic w świecie nie mogli wymówić, — z pewną dozą szczególnego zainteresowania, w ten sposób, jak człowiek patrzy na jakieś tropikalne zwierzę w ogrodzie zoologicznym. Bo doprawdy tu poraz pierwszy w naszym obozie pracy, przekonałem się, że mogą istnieć tego rodzaju typy.

Albowiem — Zdzisław Kowalczyk był pośród nas jednym z najpińszych i najpotulniejszych robotników niemieckich. Był wśród nas pod tym względem gradacje. Rozumiealiśmy wielu. Niejeden musiał być potulnym. Ale on — to było narzędzie — to był wół w jarmie. Za nic nieznanące wyróżnienia podczas pracy, za pół miski dodatkowej zupy.

Aż kiedyś przecież Zdzisław Kowalczyk doczekał się jakiejś nagrody za swą „służbę”. Otrzymał mianowicie 10-dniowy urlop.

Patrząc znużonymi oczyma z II-gopiętra swego łóżka, widziałem, jak się spობił do podróży, jak oczyszczał z pluskiew swą podniszczoną walizkę, by nazajutrz o wczesnej porze wyruszyć na dworzec.

Obserwowałem go z pod oka i za-

człowiekowi nowemu, niezorientowanemu w trygach otoczenia „führera”. Plik wspomnianych rozkazów, stanowiących cenne dokumenty historyczne, przesłano do Biura Historycznego Armii Polskiej.

Nowe życie polskie na gruzach hitlerowskich

Przy wejściu na teren byłej głównej kwatery Hitlera dziennikarzy powitał szef sztabu dywizji płk. Szlaskowski. Wojewoda olsztyński dr Robel zwraca się do nas tymi słowami: „Znajdujemy się w centrum byłej potęgi hitlerowskiej. Potęga ta runęła w gruzach, jak ta oto kwatera główna szaleńca, jakiego nie widział świat. Na gruzach tych my, jako dzieci tej zie-

drześciem mu, bo, jako o złej opinii robotnik nie miałem żadnej szansy urlopu.

W każdym razie przebolełem ten despekt i pocieszyłem się, że już wkrótce po 4 latach nastąpi koniec wojny i nastanie kres mękom.

Obudziłem się, pod wpływem hałasów i śmiechów. W ten sposób towarzysze niedoli odprowadzali szczęśliwego urlopowicza. Nie wszystko dałoby się powtórzyć. W każdym razie przewijały się tam takie motywy:

— No, Kowalczyk, twoja będzie zadawalona. A zaprosz mnie na chrześnego! Patrzcie, ale się stary napracowałem, żeby sobie raz na trzy lata...

I znowu nawpół tysi pańka Zdzisława Kowalczyka wyłoniła się przy moim łóżku.

— ... i czy pan nie wie, gdzie się podziała moja miska, mój garnczek od kawy i kanka, kto podstępował moje trepy?

— Proszę pana — odpowiedziałem delikatnie — mam w nosie pańskie wspomniane przedmioty, a jak się to panu nie podoba, niech pan idzie na skargę do „lagerführera”.

Na tym się rozmowa skończyła. Usiłowałem spać, ale tak się złożyło, że właśnie usnąć nie mogłem, a o godz. 12 w nocy był alarm. Wypędzili nas do schronu. Kowalczyk usiadł przy mnie na ławce i niespodziewanie wdał się ze mną w rozmowę.

Byłem naprawdę śpiący, lecz wysłuchać go musiałem do końca.

Zwierzenia dotyczyły urlopu.

— Zajeżdżam — szeptał Kowalczyk — i widzę, że mnie serdecznie wita żona z córeczką. No, dobrze. A poza tym — wchodzę do mieszkania — patrzę — w wózku drze się maleńki

Niemcy strzelają do Anglików

LONDYN (ZAP). Do „Daily News” donoszą ze sztabu głównego angielskich wojsk okupacyjnych, że dwóch oficerów angielskich i jeden podoficer udali się do strefy amerykańskiej celem aresztowania pewnego wybit-

nego SS-mana, którego poszukuje się jako zbrodniarza wojennego. Przy aresztowaniu w pobliżu Fuldy na krzyk kobiety wypadło pięciu Niemców i zaczęło strzelać z karabinów do Anglików.

Tajemniczy bokser we łbaku

— Tak, proszę.
Lokaj podszedł do kuchni, wołając głośno:
— Charles! Chodź no tu! Policja chce z tobą rozmawiać!

— Ze mną? — usłyszeli z głębi mieszkania i w chwilę potem pojawił się w drzwiach ten sam mężczyzna, który w dniu wczorajszym towarzyszył Kilduffowi.

— Czego panowie chcą odemnie?

— Nic specjalnego — wyjaśniał Sulliwana. — Po prostu nie chcemy, żeby pan ostrzegł Kilduffa i dlatego pozwolimy panu przez jakieś dwie godziny pod nadzorem. Natomiast — tu zwrócił się do lokaja, — z panem mamy do pogadania. Prowadź mnie pan do gabinetu Kilduffa.

Lokaj zbladł. Wydawać się mogło, że wie co go czeka. Poszedł przodem i wprowadził Sulliwana oraz jednego z jego pomocników do gabinetu.

— Proszę siadać — rzekł Sulliwana do lokaja podczas gdy sam usadowił się w wygodnym fotelu. — A teraz proszę mi powiedzieć od kogo dostał pan środek usypiający i ile panu zapłacono za zażycie go?

— Ja... ja... jakal się lokaj. Skąd panu przyszło na myśl posadzać mnie o takie rzeczy?

Sulliwana przerwał mu gniewnym ruchem ręki.

— Nie może być mowy o żadnych podejrzeniach. Wiadomo nam jest, że środek usypiający wypił pan dobrowolnie. Proszę zaprzestać bredni, a odpowiadać na pytania!

— Panowie się mylą — usiłował się raz jeszcze wytłumaczyć służący. — Ja doprawdy nie...

— Łez pan — przerwał mu znowu inspektor. — Dzbanuszek od kawy i filiżanka zostały poddane analizie i zostało stwierdzone, że w dzbanuszkach była czysta kawa, natomiast filiżanka zawierała tyle narkotyku, że nie tylko musiał pan poczuć różnicę w smaku kawy, ale także zauważyć osad, który pozostał na dnie. Kłamstwo może panu tylko zaszkodzić. Może się wówczas wyłonić podejrzenie, że pan brał udział w mordowaniu tych ludzi.

Lokaj nastraszył się porządnie.

— O morderstwach nie mam pojęcia — powiedział drżącym głosem. Powiedziano mi, że chcą tylko nastraszyć Kilduffa i skłonić go do ustępliwości.

Inspektor powściągnął śmiech.

— Teraz panu wierzę, ale musi mi pan dokładnie opowiedzieć, co panu jest wiadomym o tych ludziach, jak, gdzie i kiedy się pan z nimi spotkał i na jakich warunkach zgodził się pan zadośćuczynić ich prośbie.

— To było przedwczoraj po południu, kiedy byłem sam w mieszkaniu — odpowiedział lokaj, który teraz jedynie miał na względzie pozbycie się podejrzenia o udział w morderstwie. — Akurat chwilę przedtem otrzymałem list od siostry, w którym mi pisała, że musi się poddać operacji, ale nie ma na to pieniędzy. Kiedy mi ten człowiek w parę minut później wsunął 5 funtów w rękę, nie umiałem mu się oprzeć.

— I w to mogę uwierzyć — zgodził się Sulliwana. — Jak wyglądał ten człowiek? Czy pan poznałby go?

— Z pewnością — odparł lokaj. — Był mniej więcej mojego wzrostu i miał bardzo mocny zarost. Powiedział mi, że około północy zwabi Kilduffa do „Baru pod Kroko-

mi i spadkobiercy naszych przodków, budujemy nowe życie polskie”. I poptynęły z pierśi naszych w gęstwinię leśną, odbijając się echem o potężne murawiska hitlerowskie, brzmiące jak przysięga słowa „Roty”, jednocząc ludzi pióra choć różnych przekonań politycznych, lecz zgodnych i solidarnych w jednym: w służbie Narodowi i Państwu! W imieniu dziennikarzy polskich odpowiedział gospodarzom red. Ziema.

Opuszczaliśmy historyczne to miejsce z uczuciem triumfu, zwycięstwa, dobrego nad złem, które chciało zaprowadzić nad światem, lecz na szczęście dla ludzkości, legło w gruzach. Ruiny kwatery głównej Hitlera są widomym symbolem tego zwycięstwa.

Kazimierz Małycha.

Na widowni politycznej

Byrnes osirzega

Przed swoim odlotem na konferencję paryską, odbył amerykański sekretarz stanu Byrnes konferencję prasową, na której przyrównał prace sprzymierzonych, zmierzające do ustalenia pokoju światowego, do wielkiego eksperymentu, który — jeśli się nie uda — będzie klęską dla całej ludzkości.

„Wszystko, co się dzisiaj dzieje — mówił Byrnes — jest eksperymentem. Eksperymentem jest też to, co Stany Zjednoczone przeprowadzają w swojej strefie okupacyjnej, a co pomyślane jest jako przykład do naśladowania dla reszty sprzymierzonych. Plan utworzenia z Niemiec państwa federacyjnego z dużą autonomią poszczególnych krajów jest także eksperymentem. Czy eksperymenty te są celowe i praktyczne, winna to kontrolować stała komisja sprzymierzonych, a wyniki tej kontroli mogłyby być podstawą do ostatecznego zorganizowania Niemiec.”

Min. Byrnes jedzie na konferencję paryską z zamiarem dolożenia wszelkich starań, ażeby stworzyć sprawiedliwy i stały pokój. „Nie uchodzi nam — mówił Byrnes — o dyplomatyczne zwycięstwo jednego państwa nad drugim, ale o wspólne ustalenie pokoju. Jeśli nam się nie uda to osiągnąć — będzie to klęską dla całej ludzkości.”

Tak, czy inaczej, świat stoi wobec bardzo poważnych decyzji.

Kiedy po tym urlopie przyszedł czas, iż musiałem odejść. Zna mi — nie powiem — niejedno przyrzogowała na drogę, z ciężką walizką powędrowałem na dworzec, a w głowie mi się tłukło, że odejdzam na jakimś ostatni kurs, że już tu chyba nigdy nie wrócę, że — głupi wariat — byłem na urlopie — nie wiem po co —

W uszach dźwięczały mi szdercze uwagi kolegów, a ja tu nawet mojej żony nie ukochałem i byłśmy obcy. Owszem, dorobiła się przez ten czas, śmiać mi się chce, ale do czego...

Musiała żona wiedzieć moje zgnębienie, bo na pożegnanie była bardzo czuła i pytała ze sto razy, czy się nie gniewam, czy się w domu dobrze czuję.

Gorzyć dusiła mnie za gardło. Kiedy już lokomotywa świstała na odjazd, żona jeszcze raz rzuciła mi się na szyję.

A może gniewasz się, o to, że wzięłam do siebie tę małą? Przecież Sobczaków zabrali do Oświęcimia i dziecko się zostało bez opieki, ciężko mi, ale nie dam się ich dziecku zamarnować. Pisałam ci to już przed...

Zgrzytnęły hamulce, pociąg ruszył i zostałem w pociągu ogłupiały i bez pojęcia szczęśliwy. No, niech pan pomyśli, o co ja ją posadzałem. —

Nawpół śpiący siedziałem obok Kowalczyka, nie wiedząc co mu odpowiedzieć...

Na szczęście, syreny zawyły odwołanie alarmu i posłaliśmy spać. Józef Kołodziejczyk.

dylem” i wtedy kazał mi wypić ten środek nasenny. Zapłacił mi za to 29 funtów.

— Tak — rzekł Sulliwana. — Czy nie uważa pan, że postąpił pan bardzo lekkomyślnie? Przecież ten środek nasenny mógł się okazać trucizną?

— Nie — odrzekł lokaj. — Nieznajomy też o tym pomyślał, powiedział mi, że jeżeli mam wątpliwości, mogę napisać list, w którym opiszę wszystko, prosił tylko bym go zniszczył, kiedy się przebudzę. Widzi pan, że miałem zupełną pewność, że to nie jest trucizna.

Sulliwana potrząsnął głową.

— Pan rzeczywiście jest mocno naiwny! Ale to nie ma żadnego znaczenia. Jednak pan sam rozumie, że muszę pana teraz aresztować. Ale niech pan się nie obawia, wielkiej krzywdy panu nie uczynimy!

Inspektor podniósł się, zapytał jeszcze towarzyszącego mu urzędnika, czy wie co ma dalej robić i wyszedł.

Tymczasem Harry Welch siedział w salonie mieszkania Larkina i czekał, aż mu Kilduff oznajmi, że już jada. Ale dopiero 15 przed 9-tą przyszedł po niego Kilduff i oświadczył, że taksówka stoi przed domem.

— Dokąd jedziemy? — zapytał Harry wkładając kapelus.

— Jedziemy do „Eldorado” gdzie mam się spotkać ze znajomymi — odparł Kilduff. — Najpóźniej o jedenastej wrócimy do domu.

— „Eldorado” — nigdy nie byłem w tym lokalu, — rzekł Harry, by wciągnąć Kilduffa w rozmowę.

— Na Whitechapel Road — odrzekł Kilduff. — To jest bardzo ładny lokal, przytem posiada gabinety, gdzie bez przeszkody można dowoli gawędzić. Byłem tam dzisiaj i sam zamówiłem dla nas gabinet.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kalendarzyk

Piątek 14 czerwca
Katolicki: Bazylego
Słowiański: Ninogniewa

BYDGOSZCZ

Na wezwanie „Trybuny Pomorskiej”
składa „Ilustrowany Kurier Polski”
kwotę 5.000 zł na kolonie letnie
RTPD i wzywa Państwowe Zakłady
Wydawnictw Szkolnych do kontynu-
owania łączuszcza.

Kazimierz Serocki wykona na dzi-
śniejszym recitalu w Pom. Domu Sztu-
ki jedną z najwspanialszych sonat
Beethovena pt. „Lebe wohl! Chopi-
na sonata b-moll z marszem żałob-
nym, śliczną „Serenadę błazna” Rave-
la, Szymanowskiego „Fantazję” —
jedno z najgenialniejszych, a bardzo
rzadko grywanych utworów, polskie-
go kompozytora. Koncert tak ze
względu na osobę wykonawcy, jak też
i program wzbudził duże zaintereso-
wanie wśród miłośników muzyki. Bi-
lety w kasie Pomorskiego Domu Sztu-
ki, Al. 1 Maja 20, w godz. 11—13
i 15—19.

Program RDK. W piątek 14 bm.
g. 19 referat pt. „Rola wychowaw-
cza dyrektora w Zakładzie Pracy”,
wygłosi Henryk Błażejowski. W so-
botę 15 bm. o g. 19 odbędzie się w
RDK (Sala Malinowa) koncert pol-
skiej muzyki ludowej w wykonaniu
orkiestry PR pod dyr. prof. Mrosz-
czyka. W programie utwory najwy-
bitniejszych kompozytorów polskich.

Tylko jeden występ Zespołu Teatru
Okręgowego Doru Żołnierza w Poz-
naniu pod dyr. kpt. Stanisława Śli-
wińskiego, który odegra w dniu 14
bm. o g. 19 w sali Teatru Powszech-
nego TUR w Bydgoszczy, ul. Grodz-
ka 14 sztukę w 3 ak. (4 ods.) Ada-
ma Ważyka „Stary Dworek”.

Bydgoski Chór Męski. Zebranie za-
rządu w piątek, o godz. 19, plenar-
ne natomiast o godz. 20. Przybycie
wszystkich członków konieczne. Cześć
piękną.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Piątek: Ziemia nieludzka. Sobota:
Ziemia nieludzka. Niedziela: Święto-
zek.

TEATR POWSZECHNY
Piątek, sobota, niedziela: Niczym-
ny.

POMORSKI DOM SZTUKI
Piątek; g. 19 Kazimierz Serocki.
Wystawa Prac Związku Polskich
Artystów Plastyków Okr. Pomor-
skiego otwarta codziennie od g.
10—13 i od 15—18. Wstęp 5 zł.

TEATR ŚWIETLNE
Pomorzani: Kwiat miłości; Po-
lonia; Piękna pieć; Orzeł; Trze-
wiczki; Wolność; Piomien nie
zgasi; Bałtyk; Cyrk.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda miasta M. O. 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Międzymiastowa 00

DYŻUR APTEK
Pod Łąbędziem, Al. 1 Maja 5.
Pod Lwem, Okole — Grunwaldzka.

Wstęga Brdy z Borów Tucholskich do Bydgoszczy
PKS organizuje pierwszy spływ kajakowy

Rozumiejąc dobrze doniosłość zna-
czenia propagandy sportu wodnego
wśród najszerzych mas społecznych
PKS w Bydgoszczy zorganizował w
tamach uroczystości 600-lecia miasta
wielki spływ kajakowy Brdą od Ruc-
kiego Mostu (koło Tucholi) do Byd-
goszczy. Długość trasy wynosiła oko-
ło 120 km.

Spływ PKS był pierwszą imprezą
tego rodzaju w bieżącym roku. Do-
godne zarówno pod względem techn-
jak i finansowym warunków umożliwi-
ły wszystkim sympatykom sportów
wodnych (w szczególności kajakar-
stwa), miłośnikom turystyki i wresz-
cie poszukiwaczom piękna przyrody
o czystej wzięcie udziału w imprezie.

Wśród uczestników reprezentują-
cych różne części kraju (Warszawa,
Wrocław, Gdańsk, Gdynia, Bytom i
inne) widzieliśmy zarówno osoby
starsze 60-letnie jak i młodzież co
świadczy o wielkim zainteresowaniu
sportem wodnym wśród ogółu społec-
zeństwa. W spływie udział wzięli:
kpt. turyst. Polsk. Zw. Kajak. p. Oko-
łów Boghorska oraz członek Zarz. Gł.

Zarządzenie Okręgowej Komisji
Głosowania Ludowego

1. Począwszy od dnia 14 czerwca
br. do dnia 28 czerwca br. włącznie
komisje obwodowe w składzie conaj-
mniej jednego członka lub zastępcy
odbywają dyżury w lokalu głosowa-
nia codziennie od godz. 15—17.

2. W przypadku, gdy zarządy miej-
skie lub gminne nie sporządzą na
czas spisów dodatkowych, spisy te
sporządzi obwodowa komisja i prze-
śle Okręgowej Komisji najpóźniej
dnia 21 czerwca br.

3. Ze spisów uprawnionych do gło-
sowania należy skreślić z urzędu oso-
by (jeżeli zostały wpisane), które:
a) na terenie całego Województwa
Pomorskiego zostały zaliczone do II
grupy niemieckiej listy narodowej,
a na terenie powiatu włocławskiego,
lipnowskiego, rypińskiego, niesza-
wskiego, szubińskiego i inowrocław-
skiego, nadto osoby zaliczone do III
i IV grupy niemieckiej listy narodo-
wej i grup uprzywilejowanych, które
złożyły wnioski o rehabilitację i któ-
rych wnioski nie zostały dotąd przez
Sądy rozpoznane; b) w terminie prze-
pisanym nie złożyły deklaracji wier-
ności Narodowi i Demokratycznemu
Państwu Polskiemu; c) umieszczono
w miejscu odosobnienia i poddano
przymusowej pracy; d) zostały po-
zbawione zdolności do działań praw-
nych lub w niej ograniczone; e) skaz-
ane zostały po dniu 22 lipca 1944 r.
prawomocnym orzeczeniem sądowym
na utratę praw publicznych; f) po-
zbawione zostały wolności przez sąd
lub inny organ orzekający.

Spisów tych osób, mieszkających
na terenie poszczególnych obwodów,
dostarcza komisjom obwodowym star-
ostowie powiatowi, prezydenci
miast, zarządy miejskie lub gminne,
obywatele Województwa Pomorskie-
go zobowiązani są komunikować o
wyższych osobach odnośnym komi-
sjom obwodowym względnie wyżej po-
danym władzom.

4. Poniżej podaję do wiadomości
i wykonania zarządzenie Generalnego
Komisarza Głosowania Ludowego z
dnia 6 czerwca 1946 r.

a) Lokale urzędowania Komisji Ob-

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg.
komunikuje, iż od 17 — 22 bm. na-
być można w sklepach mleczno-nabia-
łowych na karty „D” dla dzieci do 3
lat z czerwca, na odc. 36 po 5 pu-
szek mleka skondensow., a na karty
„D” dla dzieci od 3 — 12 lat na odc.
3 również z czerwca po 7 puszek mle-
ka skondensowanego. Cena 1 kg mle-
ka wynosi 6 zł.

Kupcy pobiorą asygnaty bezwzględ-
nie i rozliczą się z wydanych ilości do
26 bm. Kto towaru w oznaczonym ter-
minie nie wykupi, przydziału nie
otrzyma i nie może rościć sobie do
tego żadnych pretensji.

Zwraca się równocześnie uwagę,
iż mleko świeże na karty MK otrzy-
mują tylko dzieci do lat 3, a więc na-
leży honorować jedynie te karty MK,
które są zaopatrzone w pieczęć Urz.
Wojew. Pom.

wodowych i Komisji Okręgowych, jak
również lokale do głosowania Komisji
Obwodowych nie mogą w żadnym wy-
padku mieścić się w lokalach partyj-
nych którejkolwiek z partii politycz-
nych. b) Jeżeliby urzędowanie któ-
rejkolwiek z Komisji Obwodowych od-
bywało się do tej pory w takim loka-
lu, należy niezwłocznie zająć oddziel-
ny lokal. c) Wyjaśniam, że lokale wy-
znaczone na odbycie samego głosowa-
nia ludowego w zasadzie nie powin-
ny mieścić się w mieszkaniu prywat-
nym lub też w biurach na 2-gim lub
3-im piętrze, gdzie na dolnych pię-
trach klatki schodowej znajdują się

Z dnia

Prawdziwy „zament”

Strasliwe łamanie języka pol-
skiego na terenach odzyskanych,
gdzie jeszcze tam i ówdzie pracują
w urzędach ludzie nieodpowiednie,
częstokroć nawet Niemcy — nie
należy do wypadków sporadycz-
nych, Dowiadujemy się o nich z
oburzeniem, ale potrafimy sobie to
jednak do pewnego stopnia wytłu-
maczyć właśnie niekompetencją
ludzi, wydających pewne zarządze-
nia w obydnej polszczyźnie.

Kiedy jednak w mieście, tak bar-
dzo polskim jak Bydgoszcz, ktoś
powołany do tego wypuszcza pro-
pagandowe napisy z złą ortografią,
narazając się przez to na śmiesz-
ność — to fakt ten nakłania każ-
dego myślącego człowieka do za-
stanowienia się.

Jachcice w pełni pogodnych nastrojów

Spółczesność niefortunnie odcie-
tych od miasta Jachcic, mimo, że
składa się ono z Polaków pochodzą-
cych ze wszystkich bodaj zakątków
Polski należycie podchodzi do życia
zbiorowego, czemu zawdzięcza ono
spoiwość, nie spotykana w innych
dzielnicach miasta.

Borykają się jachciczanie z troska-
mi dnia i jakoś wzięją koniec z koń-
cem łatwiej niż inni, bo znają się,
łączą; są sobie przyjaciółmi.

To jednolite oblicze mieszkańców
dzielnicy nad Brdą łatwo było zaob-
serwować w czasie ostatnich obcho-
dów „Święta Matki”. Nie było ono ujęte
w jakieś sztywne, podrytkowane ramy.
I właśnie dlatego to co było — było
serdeczne, spontaniczne.

Harcerki prowadzone przez dru-
hne Krysie Trepałównę, kierowane dru-
hermą, nakazem serca, miłością do
najmniejszych urządziły nad Brdą
piękne widowisko, które zgromadziło
tysięczne tłumy. Pod hasłem „radość
dzieciom” mile harcerki pozbierały
wszystkie małaństwa i dokoła bucha-
jącego na murawie ogniska wypra-
wiały serdecznie oklaskiwane harce-
i korowody.

W dzień Wniebowstąpienia tutejsze

mieszkania prywatne. Na lokal do
głosowania winny być wyznaczone
pomieszczenia, o ile możliwości parter-
rowe lub na pierwszym piętrze w bu-
dynkach urzędowych.

Zmianę lokali należy podać do pu-
blicznej wiadomości w sposób zwyczaj-
nym przyjęty.

5. Administratorzy względnie wła-
ściciele domów wywieszają na widocz-
nym miejscu plakaty zawierające: a)
oznaczenie i numer obwodu, b) do-
kładny adres lokalu głosowania.

6. Starostowie powiatowi i prezy-
denci miast dopilnują wykonania po-
wyższego zarządzenia.

Bydgoszcz, dnia 12 czerwca 1946 r.

Przewodniczący
Okręgowej Komisji Głosowania Ludo-
wego nr 10 Okręg Województwa Po-
morskiego w Bydgoszczy:
(—) Henryk Trzebiński.

Na ten kawał płótna, z którym
wczoraj w godzinach rannych jeź-
dził po mieście jeden z tramwa-
jów, czyniąc wśród ciekawych z a-
ment, trzeba było wydać pewną
sumę pieniędzy. Dzisiaj już praw-
dopodobnie płótno to się usunie
jako zepsute, zastępując je nowym,
z poprawnym już napisem. Kto na
tym traci?

Strata finansowa będzie zresztą
prawdopodobnie mniejsza niż stra-
ta prestiżowa autorów hasła:
DWUIZBOWY PARLAMENT, TO
GADULSTWO I ZAMENT.

Według naszego zdania taka nie-
ortograficzna propaganda jest już
propagandą, gdyż złośliwi (a tych
nie brak) wezmą ją na języki.

KNOCK-OUT

Stary Marcin.

Uwaga dzieci! Harcerki Bydgoskie

zapraszają Was na wielką zabawę le-
śną, która odbędzie się w niedzielę,
16 bm. w lesie gdańskim. Wszystkie
dzieci od lat 3 do 12 zbierać się będą
w najbliższych szkołach powsz. o g.
14, skąd pod opieką starszych harce-
rek wyruszą na zabawę. Przyjdźcie
wszystkie, bo czeka na Was Królowa
Lasu z dworem Krasnoludków. Wy-
marsz z lasu o godz. 19. Program:
g. 14 Zbiórka na dziedzińcach szko-
lnych, g. 14.30 Wymarsz na Stary
Rynek, g. 15.15 Wymarsz z orkie-
strą ul. Mostową i Al. 1 Maja do la-
su, godz. 16—17 Gry drużyn z dzieć-
mi, g. 17—18 Gry dla całej ci, g.
18—19 Bieg dzieci na tle bajki po
wianki, g. 19 Wymarsz z lasu z or-
kiestrą.

Życia Stronnictwa Pracy

Zebranie Koła Czyżkówo odbę-
dzie się w niedzielę 16 bm. o g. 12.30
w sali Domu Katolickiego przy ul.
Koronowskiej 5. Obecność członków
obowiązkowa.

Z notatnika reportera

Ub. nocy nieznanymi sprawcy doko-
nali zuchwałego włamania do piwnic
domu przy ul. Hetmańskiej 11. Wła-
ściciel korzystając z głębokiego
snu lokatorów, po uszkodzeniu zam-
ków, spłądował dokładnie wszyst-
kie piwnice, a następnie zbiegł w
nieznanym kierunku. Władze MO
wszczęły energiczne dochodzenie w ce-
lu wykrycia sprawców zuchwałego
włamania. (stk)

Nowe ofiary NSZ

BRODNICA. W miejscowym szpi-
talu zmarł na skutek poniesionych w
walce z bandami NSZ, ciężkich ran
postrzałowych 22-letni funkcjonariusz
KW MO absolwent Centr. Szkoły
Ofic. MO w Słupsku, st. sierż. podch.
Jan Kun Feliks. Pogrzeb nowej ofia-
ry faszystów, obrońcy Demokratycz-
nej Polski Ludowej odbędzie się 14
bm. w Bydgoszczy o godz. 17 z ko-
ńców Szpitala Miejskiego przy ulicy
Chodkiewicza.

Drugą ofiarą jest szeregowiec Ed-
ward Szymczak liczący zaledwie 21
lat, który zginął na posterunku pod
Tucholą na rozwidleniu dróg Biało-
wieża — Kielpin. Pogrzeb odbędzie
się również dzisiaj o godz. 17 w Byd-
goszczy.

Na radiowej falie

ROZGŁOSNIA POMORSKA

SOBOTA, 15 CZERWCA 1946 R.

7.00 Sygn.; 7.05 Progr. na dzień
bież.; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muz.
poran.; 8.30 Wiad. miejsc.; 8.35
Dykt. progr. dla radiow.; 8.45 Konc.
życz.; 11.00 Konc. ork. symf. pod dyr.
A. Rezlera; 11.45 Pog. roln. Z. Ma-
kowskiego pt. „Rdza kłosów”; 11.57
Sygn. i hejm. m. Bydg.; 12.05 Pog.
z cyklu „Na Ziemiach Odzyskanych”
mgr J. Boguskiego; 12.20 Rec. śpiew.
12.40 Pog. pt. „Tak ongiś bywało...”
z życia dawnych Słowian opr. S. A-
leksandrowiczówna; 12.55 Konc. ork.
salon. Rozgl. Pozn. z udz. M. Wo-
jnickiego; 13.50 Kwadr. lit. M. Zyd-
nera pt. „Na pokładzie”; 14.40 Konc.
kap. lud. F. Malego; 14.55 Pieśni w
wyk. męsk. chóru „Hasło”; 15.10
Konc. kap. F. Malego; 15.20 Nau-
kowcy przed mikrof. prof. A. Dyg-
dała; 15.35 Pog. S. Wilewskiego pt.
„Aktualny stan mieszkaniowy”; 15.45
Inf. miejsc.; 16.00 Progr. og-polski;
21.00 Mysł demok. i postęp. w lit.
polskiej „Rodowód społeczny Młodej
Polski” opr. mgr A. Dzieniszuk; 21.15
Teatr Wybor. słuchow. pt. „Kaprys”
wg A. Musset’a opr. I. Sławińska;
21.40 Pog. turyst.; 21.45 Kron. dnia;
21.50 Progr. og-polski; 23.35 Konc.
życz.; 24.00 Zak. aud.

Drugi dzień spływu przyniósł wszyst-
kim zadowolenie z powodu pięknej
pogody. Słońce paliło od rana do
wieczora. Nawet najbledsi opalali
się na murzynów (częściowo czerwon-
noskórych Indian). Na trasie stanę-
ły dwie poważniejsze przeszkody, ta-
my w Koronowie i Smukale, gdzie ka-
jaki musiały przemieścić. Między godz.
6-tą a 7-mą wielka tratwa wpiyu-
na przedmieścia Bydgoszczy. Naprze-
ciw wyjeżdża operator filmowy, aby
upamiętnić imprezę na taśmę.

Spływ prowadzi p. kpt. Podhorska
i p. k. Ombach. Czoło tratwy stano-
wiła wesoła śpiewająca harcerka (16-
ta D. Ż. oraz 34 i 6 D. H.) Powraca-
jących witają z brzegów i mostów
setki Bydgoszczan. Prześluzowane ka-
jaki defilują przed przystankiem PSW,
gdzie zgromadzili się przedstawiciele
miejscowych władz z p. starostą Mi-
chalskim na czele.

Po przywitaniu spływu w czasie
którego przemawiali przedstawiciele
władz miejscowych i sportowych oraz
przedst. Komitetu 600-lecia m. Byd-
goszczy nastąpiło wciągnięcie ban-
der na maszt. Spływ zakończył miły
wieczorek.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pa-
miątkowe dyplomy. PKS ufundował
PZK książkę pamiątkową, w której
wpisywać się będą uczestnicy wszyst-
kich spływów w Polsce

Maurycy Ars

SPORT

Sensacyjne porażki bokserów RKS „Batory” z KS „Grochów” 3:13, z teamem Warszawy 6:10

Drużyna bokserów RKS „Batory”, która ostatnio zwyciężyła bardzo silny zespół Łódzkiego KS, poniosła w Warszawie sensacyjne porażki w meczach z KS „Grochów” i z teamem Warszawy. Najpiękniejszą walkę stoczyli w wadze średniej Kolczyński i Nowara. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

W wadze muszej Patora (G) wygrał niezbyt przekonująco z b. dobrym Bazarnikiem (B). W koguciej Zarychia (G) bije ambitego Tkocza (B). W wadze piórkowej Pierzan (G) wypunktował Skupienia (B). W lek-

kiej Manecki (B) wygrywa przez techniczne k. o. z Lukaszewiczem (G). W półśredniej Majewski (G) remisuje z Kuszem (B), a druga walka w tej wadze przynosi punktowe zwycięstwo Wiecha (G) nad Jałowickim (B). W wadze średniej Kolczyński po pięknej walce wygrywa nieznacznie na punkty z Nowarą (B). W ostatniej walce dnia ciężki Drabkowski (G) bije Kubicę (B).

W drugim spotkaniu team klubów warszawskich pokonał RKS „Batory” w stosunku 10:5.

GRĄDKOWSKI ZNOKAUTOWANY
W Katowicach odbył się mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo drużynowe Śląska w boksie między miejscowymi drużynami „Baldonu” i Mielicyjnym KS. Mecz zakończył się zwycięstwem „Baldonu” w stosunku 12:4 pkt. Sensacją była niespodziewana porażka wicemistrza Polski w wadze półśredniej Grądkowski, który w pierwszej minucie walki został znokautowany przez nieznanego dotychczas boksera Pawliczaka.

ŚLĄSK NAJSILNIEJSZYM OKRĘGIEM W BOKSIE
POZNAŃ (s). Okręg Śląski z 20 klubami jest liczebnie najsilniejszym okręgiem w Polsce, na drugim miejscu kroczy Poznań wraz z Pomorzem po 17 klubów, dalej okręg gdański ma 10 klubów, okręg łódzki 9 a pozostałe mniej.

Główna baza morska Wielkiej Brytanii w odległości 200 km od kanału Sueskiego

LONDYN (PAP-ms). „Daily Express” donosi z Kairu, że główna baza morska Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie mieści się będzie w porcie Ghaza w odległości 200 km od Kanału Sueskiego. Koszty inwestycji wyniosą ponad 1 milion funtów szterl.

Francja otrzyma jeden z największych okrętów niemieckich

PARYŻ (FA). Jeszcze przed końcem br. francuska żegluga transatlantycka będzie mogła wznowić regularny ruch pasażerski na linii północnego Atlantyku. Wznowienie żeglugi staje się

możliwe na skutek przydzielenia Francji jednego z największych okrętów pasażerskich ze skonfiskowanej floty niemieckiej. Okręt ten, noszący nazwę „Europa”, wymaga jeszcze pewnej naprawy, po czym będzie mógł pełnić normalną służbę na wodach Atlantyku.

Odbudowa Warszawy

WARSZAWA (PAP-ms). 20.000 pracowników zrzeszonych w związkach zaw. zadeklarowało 8 godzinny dzień pracy na rzecz odbudowy stolicy. Pracownicy państwowi na mocy uchwały swego zarządu okręgowo pracować będą 12 godzin. Poza tym niektóre związki zawodowe zadeklarowały dodatkowo na rzecz odbudowy stolicy 8-godzinny zarobek dzienny. Akcja porządkowa rozpoczęła się już 13 bm. Pierwsi staną do prac pracownicy instytucji społecznych.

Jak donoszą z Bukaresztu, min. obrony narodowej wydał obwieszczenie, że okres obowiązkowej służby wojskowej zostanie skrócony. Żołnierze są bardziej potrzebni do pracy w polu niż w koszarach.

List do redakcji

Poznań, 11. VI. 46.
Do Redakcji „IKP” w Bydgoszczy!
Podobno poczta niemiecka wydała ostatnio pocztówki z widokami gruzów Berlina i innych miast niemieckich jako „odpowiedź” na polskie znaczki z widokami zniszczonej Warszawy. Jest to naturalnie jeszcze jeden objaw bezczelnej niemieckiej neogöbbelsowskiej propagandy. Ponieważ jednak znaczki polskie mogą nie spełnić swego zadania z powodu swej względnej

wielkości i — na pewno — często zamazane stemplem, przeto za pośrednictwem Waszego poczytnego Pisma zwracam się do Dyrekcji Poczty i Telegrafów z następującymi projektami:

1. Stemple na znaczkach, szczególnie na przesyłkach przeznaczonych dla zagranicy, powinny być przykładane nie na środek znaczka, ale na brzeg, wzgl. narożnik;
 2. ponieważ nie ma jeszcze kart pocztowych, przeznaczonych do wysyłki za granicę (3 zł), proponuję wydanie większej ich ilości z widokami zniszczonych miast polskich. Poza tym mogłyby być one zaopatrzone w krótkie hasła propagandowe w językach polskim i angielskim, np.: „Łatwiej i prędzej tygrys nauczy się jeść trawę, niż Niemiec demokracji” — „Międzynarodowy kapitał chce znów krwi i cierpień milionów ludzi”. Efektowne byłoby też zestawienie słów Churchilla (o naszej granicy zachodniej) z czasów wojny i teraz;
 3. dotychczas wyszedł tylko jeden znaczek (t. b. rzadki) z widokiem obozu koncentracyjnego (Majdanek). Czy nie można by wydać całej serii z widokami wszystkich obozów koncentracyjnych i w większej ilości egzemplarzy?
- Łączę wyrazy uznania i życzenia pomyślności dla „IKP”.

M. D. — Poznań 11.

KOMUNIKATY

SPROSTOWANIE

W Komunikacie Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Bydgoszczy, zamieszczonym w nr 154 IKP mylnie podany został numer „Dziennika Ustaw” — który winien brzmieć nr 13 — zamiast 73.

Sport w Poznaniu

TENIS

POZNAŃ (G). Tenisiści poznańskiego KS Zjednoczeni bawili w Ostrowie, gdzie rozegrali spotkanie towarzyskie z tamtejszą Ostrowią, wygrywając 5:1.

PLYWACY HCP W SZCZECINIE

POZNAŃ (G). Na zaproszenie KS „Odra” w Szczecinie, rozegrali pływacy poznańskiego HCP zawody propagandowe celem spopularyzowania tego sportu na ziemiach odzyskanych. W poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli zawodnicy HCP. W pokazowym meczu piłki wodnej między drużynami HCP zespół A pokonał zespół

B 4:2. Pływacy poznańscy zostali bardzo serdecznie ugośczeni i zdobyli puchar przechodni.

MISTRZOSTWA KLASY „A”

POZNAŃ (S). Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu poznańskiego w klasie „A” nie zostały jeszcze zupełnie ukończone przez wszystkie zespoły. KKS rozegra w najbliższą niedzielę mecz z „Ostrowią” i w terminie późniejszym zawody ze „Zjednoczonymi” z Kepna. Oba te spotkania nie mają żadnego wpływu na układ w tabeli, gdyż KKS zajął w swej grupie zdecydowanie pierwsze miejsce i zakwalifikował się do walk finałowych o tytuł mistrza okręgu.

W dniach od 1 lipca do 16 lipca 1946 r. będą **biura, magazyny i fabryka** nasza z powodu przebudowy i remontu urządzeń fabrycznych **nieczynne**. Sprzedaże i wydawanie towarów w tych dniach nie będą przeprowadzane.

J. i S. Stempniewicz Fabryka Perfum, Kosmetyków i Mydeł Toaletowych
Poznań, Marszałka Focha nr 54 — telefon 65-96, 65-97 3734.

Maszynistki piszące biegle, potrzebne
ADMINISTRACJA „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO”
Marsz. focha 20. 3756r

Państwowa Fabryka Mebli i Krzesel Gościecino w Gościecinie poszukuje od zaraz 3757r
buchaltera-bilansistę z długoletnią praktyką i **tapicerów**.

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. POLECAMY
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

ZGUBIONO skórzaną rękawiczkę jasno-żółtą, męską Chelmo — Bydgoszcz. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 3747r
Szczepańska, Bydgoszcz, Mazowiecka 27 7

KOMUNIKATY
Z powodu zbyt małej frekwencji odwołuje się kursowanie autobusów na liniach: Inowrocław — Bydgoszcz — Toruń — Inowrocław, z dniem 12 bm. 3738r

HANDLOWE
Wetnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wetna”. Bydgoszcz, 3 Maja 22/7 (3593)
Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszuli w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystiak, Łódź, Piotrkowska 136 tel. 137-07

WÓZKI DZIECIĘCE — MASYNY DO SZYCIA poleca W. Czachorowski, Skład Maszyn i Wózków, Bydgoszcz, Pomorska 21, wejście: Śniadeczek. (3825)

Trzypiętrowy dom centrum 5 składow wplata 700.000.—, Domek, plac budowlany, przedmieście 120.000.—, Składy każdego rodzaju korzystnie sprzeda. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje. „Pogoń” Pośrednictwo Nieruchomości, Spółdzielnia, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 3316. (3826)

Młynek do gniecenia wiśni i beczki do soków kupuje. Oferty: IKP Bydg. pod „3820”.

Motor gospodarczy na ropę sprzedam. Bydgoszcz, Niecała 36, Jachcice. (3814)

Kupię motocykl 100—125 cm³ i 350 cm³. Zgłosić: Gdynia, Sławkowska 31. (3762r)

Gumy do wózków dostarcza po cenach hurtowych Gdynia Wytwórnia Pasów Transmisyjnych, Gdynia, ul. Świętojańska 75 tel. 21339. (3621r)

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „RYBAK”. Gdynia, Świętojańska 47. (3625r)

Futra, lisy, skóry futerkowe, materiały włókiennicze konfekcje, galanterie skórzana pod różną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski Gdynia, Świętojańska 36. (3624r)

Ślusarsko-mechaniczne urządzenia warsztatowe kupujemy, najchętniej na Dolnym Śląsku. Oferty pod „Spółdzielnia”, Łódź, Piotrkowska 66, IKP. (3739r)

Skupujemy, względnie wymieniamy na własne wyroby drobne ilości mleka w proszku. Fabryka Cukierków Bydgoszcz, Sobieskiego 6. (3686)

Kamienie młyńskie, walce, art. młynarskie, gorzelnicze, wyroby gumowe, łożyska kulkowe, oleje i smary polecają Spółdzielce Składy Art. Techn. i Żel. Bydgoszcz, Dworcowa 10 tel. 1869. (3743)

Bielizne damską ponczochny w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4. (2310r)

Sportowy sprzęt — piłki,arki, siatki koszyk, spodenki, piżmki, rękawice bokserskie kupno — sprzedaż Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (3522r)

Znaczki polskie, zagraniczne korzystnie kupisz — sprzedasz w Poznańskiej Filatelii, Poznań, Armii Czerwonej 2, tel. 31-58. (3733r)

WŁOS koński (ogony) kupię, dobrze zapłace. Rymaszewski, Łódź, Pomorska 41a/14. (3698r)

WYTWÓRNIA BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrenka” Mirosławy Stawskiej Łódź, Kościuszki 93/25 tel. 198-10. Poleca bieliznę wykwinną tanio oraz kąpielówki (3252r)

ROZNE
Saksofonista alt — es — jazzowy poszukuje pracy. Bydgoszcz, Paderewskiego 22/5. (3823)

Motocykl do 300 cm w dobrym stanie kupię lub wymienię na radio uniwersalne wysokiej klasy. Bydgoszcz, Aleja 1 Maja 103, Skład radiowy. (3824)

Mechanik szofer szuka odpowiedniej posady, miejscowość obojętna. Oferty: IKP Bydg. pod „3819”.

Mikroskop, motocykl (sełke) bardzo dobry stan kupię. Bydgoszcz, Jagiellońska 30/4. (3831)

Poszukujemy od zaraz specjalistę technika do wyrobów cukierniczych, czekolady i marmolady. Zgłoszenia: Państw. Zakłady Wytwórcze „Społem”, Bydgoszcz, Poznańska 16. (3807)

Poszukuje gospodyni, osoby starszej. Zakład Ogrodniczy, Gdańsk - Wrzeszcz, Wyspiańskiego 10. (3755r)

Pomocnica do gospodarstwa domowego z gotowaniem, młoda, chętna i uczciwa od zaraz potrzebna. Zgłoszenia: Pomorska 42/4. (3813)

Kierownik miyna z długoletnią praktyką i znajomością techniczną przebudowy urządzeń młyńskich poszukuje posady. Zgl. do IKP Bydgoszcz pod „3803”.

Zdolny czeladnik grawerski potrzebny natychmiast. Wynagrodzenie, mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Zakład Jubilerski, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 14. (3769r)

Kasjerka z dobrą praktyką do restauracji z kaucją potrzebna. Nowy Port, ul. Oliwska 37, „Polonia”. (3770r)

Instytut Doskonalenia Zawodowego Rzemiosła w Łodzi poszukuje: 1. kierownika wydz. propag. i popularyzacji nauki, 2. kierownika wydz. programowego, 3. kierownika wydz. organizacji szkolenia. Wymagane studia techniczne, wzgl. pedagogiczne. Zgłoszenia: Łódź, Południowa 11. (3753r)

Kto otworzy kasę ogniową i dorobi klucze za wysokim wynagrodzeniem. Państwowa Stacja Traktorów, Kwizdyń. (3737r)

Skrzypek rutynowany zaraz wolny. Nowoczesny repertuar. Oferty uprasza się do IKP Bydgoszcz pod Nr „3795”.

Poszukuje manekin, figurę męską i damską do konfekcji. Sklep Bławatów, Bydgoszcz, ul. Długa 29. (3797)

Czeladnik krawiecki na dwie sztuki, krawcowa na sukienki i lekkie płaszcze, tylko wybitnie dobre sily potrzebni. Gdynia, St. Nowakowski, Abraham 91. (3751r)

Najsylniejszy psychografolog darem jasnowidzenia, nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyc 50.— zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni”. Kraków, skrytka poczty 475. (3691r)

POSZUKIWANIA
Ktoby wiedział o Czesławie Jankiewicz, ur. w Wilnie 1924 r., poszukuje Aleksander Jankiewicz, Szczecin, ul. Naruszewicza 6/7. (3766r)

Droзда Bogdana ze Lwowa poszukuje matka Szuniowa Maria, Gliwice, Franciszkańska 19. (3767r)

Piotr Czerniak, Bydgoszcz, Chodkiewicza 7/2 poszukuje Szuton Lube ostatnio zamieszkałą w Wilnie. (3736)

UNIEWAZNIENIA

Unieważniam zgubiony dowód osobisty, wydany Głębokiem, kartą ewakuacyjną, wydaną w Wilnie, nazwisko Kamiński Henryk, Nakio. (3817)

Unieważniam zagubione potwierdzenie zgłoszenia handlu. Wasilewski Mieczysław, Bydgoszcz, Sienkiewicza 39. (3818)

Unieważniam skradzioną legitymację służbową Nr 387 Marii Kowalskiej, wydaną przez Dyrekcję Poczty Gdańsk. (3763r)

Unieważniam skradzione dokumenty — karta rejestracyjna RKU, dowód osobisty, na nazwisko Aleksander Zdanowicz, powiat Gdańsk, gmina Kalbudy, poczta Kalbudy. (3765r)

Która z bogatych lub zamożnych pań do lat 30, zamieszkałych w Gdyni, Sopotach lub Gdańsku — zainteresuje się młodym, przyrodoznawczym kawalerem — z inicjatywą i przedsiębiorczością. Fotka konieczna, dyskretna zapewniona. Oferty: Gdynia 1, Poste-Resante — Kwit IKP Nr 304. (3761r)

Unieważniam skradzione dokumenty — dowód osobisty, kartę rejestr. RKU, dyplom czeladniczy, zaświadczenia pracy z okresu okupacji, kartę rozpoznawczą, na nazwisko Jan Puzdowski, Sopot, Stalina 704. (3761r)


MATRYMONIALNE
Panna pozna solidnego, dobrego Pana do lat 40-ty. Cel matrymonialny. IKP Bydgoszcz, „Szatynka”. (3816)

Kawaler lat 45, wykształcony, wyższe, dobrze sytuowany, pozna panią, cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Kącik”. (3718r)

Dla kilku sytuowanych pań poszukuje pań, cel matrymonialny. Oferty: IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Wesołe wakacje”. (3713r)

Poznam sympatycznego towarzysza życia, wiek około 40, mam własne mieszkanie. Cel matrymonialny. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz, pod „Samotna wdowa”. (3828)

Dla kilku zamożnych względnie na stanowiskach pań poszukuje odpowiednich pań, cel matrymonialny. Łódź 1, skrytka 163. (3711r)

Zdajm ze swej twarzy

maske piegów i plam!
Aodsłoń cerę wieżą miłą
Nie trzeba do tego długotrwałych zabiegów bowiem użycie Kremu Specjalnego ANIDA da nadzwyczajny wynik!
3287r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha-20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
DRUKARNIA „I. K. P.” ul. Dr. Emilia Warmińskiego 14
Za niedoręczone pisma, spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamawionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁ „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH
AGENCYJY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODREBNE WYDANIA „IKP”

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo „Poszukiwanie rodzin” — 3 zł za słowo — Minimalna opłata za 10 słów
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł.
Urządowe: przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabellaryczne i bilansy 18 zł za 1 mm. Niedziela i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada